№ 174.

WARSZAWA.
Piątek d. 1 Lipca 1831.

Numera pojedyncze przedają się po gr. 10 tylko w Kantorze Głównym przy ulicy Rymarskiéj Nr. 742 na dole.

Prenumerata w Stolicy roczna złtp. 40 — kwartalna złtp. 12 — miesięczna złtp. 4 — kwartalna po województwach złtp. 20.

GAZETA POLSKA

Sine ira et studio.

— Prenumerata miesięczna Gaz. Pol. w stolicy na następny kwartał zniża się z złp. 5 na 4. Prócz Głównego Kantoru, Bióra Informacyjnego i Składu Gałęzowskiego prenumeratę przyjmują: PP. Ciechanowski przy ulicy Podwale — Moritz przy ulicy Mostowéj — Puntner naprzeciw Sgo Krzyża — Kelichen naprzeciw Arsenału — Merzbach przy ulicy Miodowéj — Jaworski przy ulicy Sto Jerskiéj — Slaski naprzeciw pałacu Zamojskich — Rom przy ulicy Freta — Sztam i Kunkiel przy ulicy Wierzbowéj w domu P. Dmuszewskiego — Stern na Krakowskiém Przedmieściu naprzeciw Dobroczynności; — Swiergocka na Krakowskiém Przedmieściu — Niemirowska przy ulicy Miodowéj i Kantor Drukarni Stereotypowéj przy ulicy Królewskiéj w pałacu Dębowskich; Redakcya przyjmuje prywatne doniesienia i artykuły rozumowane w duchu przyjętych raz przez siebie zasad, t. j. mające dobro ogółu a nie samę osobistość na celu; pisma jednak takowe z województw winny bydź franco-porto *nadsyłane z wyrażeniem imienia i nazwiska tudzież miejsca zamięszkania autora.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Dziełko Mecenasa Kraińskiego *Odkrycie praw politycznych*, sprzedaje się we wszystkich księgarniach po 1 złp. 15 gr.

— Obywatel Ludmillew Korylski, wynalazca sposobu kierowania balonów, zaprasza osoby chcące z nim mówić w tym przedmiocie dziś o godzinie 6 po południu do sal redutowych.

— Na Litwie zaprowadzony został Rząd centralny tymczasowy, którego Prezesem jest były Jenerał wojsk Polskich Senatór Kasztelan Tyszkiewicz. Rząd ten zatrudnia się, najwięcéj organizacyą siły zbrojnéj, i dostarczaniem jéj potrzeb. Pułki Litewskie orgauizują się podług naszych, i przyjęły dalsze numera, n. p. piechota liniowa ma numera, pułk 24 25 i t. d. — Jazdy porządnie uzbrojonéj było około 15 b. m. już do 6000. — Pułki ubierały się wedle okoliczności, jak zabrano jaki rodzaj sukna; jazda upitska jest ubrana jak nasze ułany, ale jazda oszmiańska wygląda oryginalnie: czarne szpencery. z białemi żebrami, trupie główki białe na piersiach, czarne pantalony, białe czapki z czarnym barankiem, a na wierzch wielkie płaszcze ponsowe. — Z wojskiem naszem już się połączyły i odziały powstańców z nad Dźwiny z powiatu Dzisneńskiego. Część powstańców ruszyła ku Dnieprowi wokolice Mohilewa. — Przez Wilno prowadzili Rosyanie przed miesiącem 60 armat zepsutych, nadesłanych od głównego wojska Dybicza. — Nasz pułk 19sty jest teraz po nad morzem Baltyckiem, dokąd pociągnął z Jenerałem Szymanowskim; Pułkownik Koss wrócił do głównego korpusu Jenerała Giełguda. — Rosyjscy Jenerałowie Kuruta i Knorring nie poszli w Augustowskie, lecz ciągną przez Grodno na Litwę.

— Raz na zawsze oświadczam, iż w żadném piśmie publiczném nie umieszczam bezimiennych artykułów, owszem każde moje pismo własnoręcznym podpisem stwierdzam.

Bruno *Kiciński.*

Pogłoski dzienne.

— Reszta korpusu Krajca przeszła Bug pod Nurem.

— 19 z. m. rozeszła się w Londynie pogłoska o części-

wéj zmianie tamecznego ministerium. Ze zmiany téj obiecywano sobie większy wpływ na sprawy lądowe.

— Rüdigier uniknąwszy nad spodziewanie swoje nieuchronnéj prawie i na którą już się był przygotował zguby, taką został uniesiony radością że nie ledwie przytomność utracił. Po przejściu Wieprza na polach za Łysobykami attakował przez 3 godziny inny oddział wojska moskiewskiego.

— Słychać, że sprawy wynikające z wolności druku, mają bydź odtąd rozpoznawane przez sądy wojenne: a przynajmniéj tak pewien Adjutant utrzymuje (!!).

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

B E L G I A.

Listy z Londynu donoszą, iż już przeznaczone są pułki Angielskie, które łącznie z Pruskiém wojskiem mają zająć Belgium. Nie mówią nic o Francuzach, gdyż nie sądzą bydź przyzwoitém użycie ich przeciw Belgom. Wszystko to niezmiernie oburza ludzkie umysły, i przedstawia przyszłość w smutnych kolorach. Jednakże mówią, że Lord Ponsomby i Pan Belliard Poseł Francuzki, chcą jeszcze wszelkich użyć środków dla załatwienia interesów Belgijskich. Przełożyli oni niektórym Członkom kongresu, iż niepodobna aby dyplomacya, któréj wszelkie decyzye z pogardą nawet odrzucone zostały, mogła się skłonić do układów, których zasady za niesłuszne uważa, dopóty, dopóki jakiejś dla siebie nie dozna względności. Dali do poznania, iż tak z ostatniego protokółu konferencyjnego, jako też z listu Lorda Ponsomby, ten wynika ogólny wniosek: że mocarstwa żądają aby Belgia poddała się traktatom stanowiącym granicę jéj. Twierdzą posłowie Angielski i Francuzki: że to przyjąwszy, łatwo będzie porozumieć się. Wy Belgowie, mówi autor utrzymujcie że dawniejsze traktaty przed 1814 i 1815 r. przyznały wam Limburg, i lewy brzeg Skaldy; dobrze więc, zróbcie oświadczenie, że konferencyę (z posłów pięciu wielkich mocarstw w Londynie złożoną) bierzecie za Sędziego, i okażcie przed nim prawa jakie macie do żądanych granic.

Niepodobieństwem było aby Deputowani, do których to mówiono, zezwolili na poddanie się pod sąd i wyrok téj konferencyi, która się tyle stronną już okazała; jeden więc z nich uczynił Lordowi Ponsomby i Panu Beliard taką propozycyą: «Niechaj mocarstwa których pełnomocnicy zebrani są w Londynie, uznają najprzód niepodległość Belgii, a potém my wyślemy pełnomocnika równego pełnomocnikom tychże mocarstw. Holandya przysale tam również swojego, a natenczas pełnomocnicy ci zebrani na konferencyą, rozważając i głosując wspólnie, roztrząsać będą kwestye w sprzeczce zostające, i wyrok swój wydadzą. Bydź może, iż pod tym warunkiem, przystąpi jeszcze kongres do traktowania.

Lord Ponsomby przyjął tę propozycyę, i przyrzekł, iż skoro kongres ją zatwierdzi, on za powrotem do Londynu starać się będzie na téj zasadzie otworzyć na nowo negocyacye. Teraz więc, starają się aby uzyskać większość w kongresie za przyjęciem tego projektu.

W tym projekcie uważa wielu zastawione sidła. Pięciu pełnomocników, którzy składają dzisiejszą konferencyę w Londynie, już dało poznać opinię swoję w przysyłanych protokółach. Za przypuszczeniem pełnomocnika Belgii i Holandyi, konferencya składać się będzie z siedmiu. Jakiegoż więc spodziewać się rozwiązania przedmiotu, gdy to większością głosów stanowionem będzie. Przypuściwszy nawet, że Anglia i Francya trzymałyby stronę Belgii, nie powstanież jeszcze obawa, aby Prusy, Austrya i Rosya nie głosowały na korzyść Holandyi? Tak więc Belgium byłoby nieodwołalnie zasądzone, a co większa zasądzone ze wszelkiemi formalnościami prawa! Spodziewamy się przecież, że kongres nim na ten projekt przystanie, dobrze go wprzód zgłębić starać się będzie.

Zkąd powstają zdrajcy?

Kiedy głos całego narodu skromnie do Rządu przemawiał, aby oddalił przynajmniéj od wyższych urzędów i wyższych stopni wojskowych, wszystkie osoby, które dały dowody przychylności i służalstwa upadłemu despotyzmowi; stugębny obrońca wszystkich rządów, krzyczał na demagogią, jakóbinizm i żądzę wznoszenia się przez rewolucyą. Umilkł naród, a wysoka mądrość kierująca naszą sprawą uznała, że ci tylko są najzdolniejsi do wszelkich posług publicznych, którzy pod obalonym rządem nabyli do tego wprawy i biegłości. Tym sposobem prawie wszystkie osoby posiadające zupełne zaufanie Mikołaja lub jego służalców, pozostały przy swoich urzędowaniach: a dobroduszny lud Polski, składał hojnie w ich ręce najdroższe ofiary na obronę ojczyzny, i tyle upragnionéj od wszystkich narodów wolności. Jeżli się zjawiła potrzeba mianowania na jaki urząd; wystrzegano się troskliwie demagogów a wybierano osoby umiarkowane, rozsądne, niekompromitujące swojém zagorzalstwem sprawy narodu; słowem takie, które milczeniem swój moskiewski duch pokrywały, lub nie chciały awanturować się przez popieranie niepewnéj sprawy; albo też nakoniec takie, które unikając publicznéj wzgardy i prześladowania, okazywały z musu patryotyzm, i mówiły, że są gotowe wszystkiemi siłami świętą sprawę narodu popierać. Z tego powodu wszystko szło przewybornie: — bo wszelki nieład zdrożności i marnotrawstwo majątkowych ofiar i najdroższéj krwi Polskiéj zostały zaniedbaniem lub w razie potrzeby sztuczną nawet powłoką przed oczami narodu pokryte. Tym sposobem bank i skarb były administrowane jak tylko można najlepiéj: — dopóki dość było gotówki. Robotę broni i lanie dział prowadzono wybornie i z największym pośpiechem: — bo wydano na to wiele pieniędzy. Wszelką podobną do uskutecznienia oszczędność w pensyach urzędników zaprowadzono: a jeżli płacono 5, 10 a nawet 20 razy więcéj niektórym urzędnikom, niż potrzeba do utrzymania skromnie żyjącéj familii jakiego zdatnego demagoga lub jakóbina; było to jeszcze oszczędnością: — bo najprzód wstrzymyno tym sposobem szerzenie się jakóbinizmu i republikanizmu; a 2re zapewniono przez to lepsze pełnienie służby publicznéj, która zawsze musi wiele ucierpieć, kiedy ją duch demagogijny ozionie.

Hojnie wprawdzie szafowano ofiarami złożonemi na ołtarzu ojczyzny. Płacono więcéj niż dostateczne pensye dla nadkompletnych nowo-utworzonych Jenerałów i oficerów, a nawet i dla tych którzy na zawsze od służby czyn-

néj byli uwolnieni. Jenerała Hurtig znanego całéj Warszawie od środy, ultrareformistę opłacał ciągle lud Polski na swoję zgubę. Nie jeden może upatruje w tém świętokradztwo przez Rząd ku ojczyznie popełniane: bo każdemu się zdaje, że wszelkie względy, tytuły, i zasługi dla rządu moskiewskiego położone, należy pominąć, kiedy ojczyzna chłonie pożarem, i kiedy wszystkim z ofiarami tylko do niéj zbliżać się przystoi. Lecz Rząd nasz inaczéj się widzę na tę rzecz zapatruje: chce okazać wszystkim gakinetom i całemu światu, że lud Polski jest łagodny, nieburzliwy, i wspaniałomyślny, kiedy więcéj nagradza JJWW. służalców Mikołaja, niż ubogich wieśniaków bohaterów, którzy porzuciwszy lichą lepiankę i nędzną rodzinę, w świętéj naszéj sprawie zostali okryci chlubnemi bliznami. Nie należy zatém i tego poczytywać lekkomyślnie za marnotrawstwo: bo to jest okupem od grzechów naszych rewolucyjnych; jest to błagalna ofiara przez którąby nam chciano u zagrani: dworów wyjednać przebaczenie, przeświadczywszy je, że tylko Mikołaja i Konstantego za inne osoby chcemy wymienić, a ich rząd i stronników w całości przyjąć i potokami rycerskiéj krwi uświęcić.

A jeżeli rzeczywiście taka jest dążność naszego rządu, możemyż się rozsądnie dziwić, że dawni bohatyrowie despotyzmu mają dość odwagi knuć spiski na naszę zgubę, zaprzedawać tyranom krew Polskiego ludu, i nadzwyczajne ofiary całego narodu na korzyść swoich *Panów* obracać? Widzą oni, że się u nas nic nie zmieniło. Do przywrócenia upadłego despotyzmu saméj tylko familii Romanów braknie. Dawni jéj służalcy zajmują też same stanowiska, które im Konstanty i Lubecki powierzyli. — Cała różnica zwalonego od obecnego stanu rzeczy na tém jedynie polega, że dziś lud Polski więcéj niż podwójny dzwiga ciężar i kilkunastu dawnych demagogów więcéj rząd istniejący niepokoi.

Z téjto przyczyny mamy *Ultrareformistów*: tak nazywam *zdrajców;* bo ich zamiarem jest zmiana samego tylko rządu. Dążność polskich demagogów i jakóbinów jest tu na zewnątrz; bo i rząd teraźniejszy równie jak moskiewski ze wstrętem jéj unika.

Jeżeli więc pragniemy wywalczenia niepodległości i zupełnego uwolnienia się od tych więzów, które nas w południe ku towarzyskim celom wstrzymywały; nie dość jest domagać się od naszego rządu przykładnego ukarania ultrareformistów; ale daleko jest ważniejszą rzeczą wymódz zniszczenie tych przyczyn, które ich płodzą. Jankowski uwięziony lub przynajmniéj od wszelkich wyższych posług publicznych usunięty, nie byłby się nawet kusił o zdradę. Któż tych *Panów* wynosi, kto pokłada w nich ufność, kto miecz wydarty z rąk bohaterskiego narodu podaje tym potworom na zamordowanie własnéj ojczyzny? . . . . Lękam się odpowiedzieć na to zapytanie: bo mnie ostrzeżono, że tylko na 24 godzin przed mojém rozstrzelaniem, uczynić mi to będzie wolno.

O nadużyciach w stanie duchownym i t. d.

(Ciąg dalszy ob. Nr. 167 Gaz. Pol.)

Z tego cośmy przytoczyli, znać że autor dziełka jest za zniesieniem Kanoników a przynajmniéj za odjęciem im płacy ze skarbu publicznego. Jeszcze w téjże materyi tak się daléj tłómaczy; „A jeżeliby Kanonicy mieli bydź uznani za potrzebnych koniecznie do robienia kościelnych parad; to i to obok niemarnowania skarbu składającego się z podatków ludu, utrzymać się następnym mogłoby sposobem.“

„Prócz Dyecezyj Podlaskiéj i Augustowskiéj, we wszystkich innych jako exystujących oddawna, mają Kanonicy pewne swoje, oparte na dziesięcinach, kapitałach, kamienicach, dworkach i placach fundusze, i prócz tego oddzielne dla siebie czasem dwupiętrowe mieszkania. Dochody z wyszczególnionych funduszów wybierane przez jednego z nich Prokuratora, idą w podział dla tych, którzy w czasie kwartału (notowani przez P u n k t a t o r a) bywali w kościele: bo *notandum*, Kanonik za każdą do kościoła na uroczyste nabożeństwo fatygę, nie przestając na odpustach duchownych za toż samo ludziom świeckim nadawanych, musi bydź zapłacony monetą brzęczącą. Aże człowiek jeden, ze służącym, może się utrzymać, żyjąc skromnie przy nieopłaconém zwłaszcza pomieszkaniu i w Warszawie i wszędzie za złt. 2000 rocznie; więc gdy z wytkniętych tu funduszów, połączonych z najmem części lub całego swego domu, może mieć Kanonik i ma więcéj nierównie do roku, jak tysięcy dwa, bo trzy i cztery w proporcyą jego domu i wyższości lub niższości pobieranego z niego komornego; okazuje się przeto widocznie: że za jego czasową i chwilową bytność w kościele, tysiączne ze skarbu publicznego nadpłaty, są grosza publicznego marnotrawstwem wielkiém, tém bardziéj, kiedy jakośmy widzieli, mieszkając w miastach a choru codziennie obowiązującego nie cierpiąc, podejmują się ubocznych obowiązków innych a zawsze intratnych (s. 36).“

„Co zaś do Kanoników Dyecezyi Podlaskiéj i Augustowskiéj: ci nie posiadają, ani wyraźnie domów swoich, ani prócz pensyi skarbowéj, innych funduszów; ale też wszyscy bez wyłączenia, posiadają Plebanie najlepsze. Tych więc utrzymując przy Plebaniach, możnaby postanowić i ogłosić, iż nie chcąc obciążać i nimi publicznego skarbu, ten tylko podawać się może na Kanonika tych Dyecezyj z Plebanów, kto za honor duchowny, noszenia tytułu K a n o n i k a i D i s t i n c t o r i u m zechce w dni uroczyste wyszczególnić się mające, przyjeżdżać do kościoła katedralnego (jak i teraz) dla robienia w nim jakowéjś parady. Wątpić zaś nie można ani na chwilę: że i dla saméj takowéj próżności, konkurencya nie ustanie. Ani się też to będzie mogło zwać posiadaniem dwóch beneficyów, skoro tylko jedno będzie z dochodem; skoro tam i teraz mieszkają Kanonicy nie przy kościołach katedralnych w Kanoniach, lecz przy parafialnych w Plebaniach (s. 38).“

„Lecz co się tyczy sześciu Dyecezyj innych, zawszeby Rząd iśdź powinien za przykładem Cesarza Józefa II, tę oraz zachowując sprawiedliwą słuszność, aby do tak nieczynnie spokojnego w tych to Dyecezyach pożycia, nie ci byli brani na Kanoników, co albo pożyczają Ministrowi na wieczne oddanie pieniędzy; albo co zręcznie podają Biskupowi okulary lub chustkę; albo co utrzymują Biskupom oszczędnie kuchnią, piwnicę i liberyą; albo co przy chrzcie mieli osoby znaczące, i t. p. — ale ci, co straciwszy siły na osobistych usługach parafialnych i uzbierawszy sobie chwalebną oszczędnością jaki tysiączek, radziby tych prac parafialnych już komu odstąpić, a w miejscu gdzie spokojném osiadłszy przy kościele, saméj tyl-

ko Boga pilnować chwały, przy nieopłaconym lokalu (s. 39).“

„Dodać tu jeszcze kilka słów należy o funduszach supprymowanych klasztorów i innych zgromadzeń. Mogą bydź wołania nowe, w kraju zwłaszcza wolnym, że gdy te suppresye stały się na pomnożenie funduszu Biskupów i kapituł, więc dochód z nich ogólny na złp. 1,133,570, a dochód czysty na 829,938 złp. w roku 1820 wyrachowany, powinniby rozebrać pomiędzy siebie Kanonicy i Biskupi. Lecz nie: bo kiedy jedni i drudzy, będą mieli oznaczone, stósowne do swych prac, zasług i spływającego z nich na cały kraj pożytku, do skromnego po duchownemu utrzymania się fundusze; Rząd by grzeszył, gdyby podsycał zbytek, dumę, okazałość i próżniactwo. Rząd raczéj powinien pochodzących z suppresyi krociów, użyć wzorem Cesarza Józefa po suppresyach przez niego podobnych, na erygowanie nowych parafij, gdzie tego zachodzić może potrzeba, na budowanie w nich kościołów, na dźwignienie upadających, na stawianie plebanij, i na uposażenie nowych Plebanów (s. 42).“

„To ja światłym i bezstronnym przedstawiwszy uwagom, na téj zasadzie: iż nie na to zdrowy rozum każe się oglądać *jak było*, ale na to, *jak bydź powinno*; nadużycia bowiem nigdy się osłaniać nie mogą *preskrypcyą* ale zawsze ulegać powinny *proskrypcyi*, temi samemi słowy kończę, od których zacząłem: Tempus est ut incipiat judicium a domo Dei (s. 43).“

Na str. 44 umieszczone jest następujące wyrachowanie:

Do oszczędzenia na etacie Duchowieństwa wyższego.	Brali.	Brać mogą.	Oszczędzi się.
1. Siedmiu Biskupów po 50,000 złt. dosyć po 20,000 . . .	350,000	140,000	210,000
2. Arcybiskup i Sufragan z kancelaryą	136,000	50,000	86,000
3. Osmiu Sufraganów, którzy pracują za Biskupów, przez nich powinni bydź wynagradzani, a najwięcéj zostawić im w dodatku nie po 6 lecz po 4 tysiące	48,000	32,000	16,000
4. Ośm Konsystorzy, należy do Biskupów i Sufraganów już za to płatnych, można więc nie po 8, lecz dosyć po 4 tysiące im zostawić	64,000	32,000	32,000
5. Siedm Kapituł biorących plus minus po 18,000 bez żadnego celu i użytku, obok Biskupów i Konsystorzy, dosyć połowa	126,000	63,000	63,000
5. Kapituła Warszawska mając dochody własne z domów i innych urzędowań osobno płatnych dosyć dochodu, może bydź z etatu, całkiem wypuszczona	24,000	—	24,000
w ogóle .	748,000	317,000	431,000

„Rachunek ten jest różny od przytoczonego wyżéj (ob. Gazety naszéj numer 167), i zdaje się jak gdyby innéj był ręki. W niniejszém 105,000 złp. rocznie nie wiedzieć na co i po co, to na Suffraganów, to na Konsystorze, to na Kapituły dodał autor, doniosłszy poprzednio iż te, bez naddatków skarbowych, jeżeli są potrzebne utrzymać się powinny. Zapomniał on tu, co w dziełku wyraził: iż *próżniactwo* kosztem rąk pracowitych, nakładem ubogiego ludu podsycane, żywione bydź nie powinno. Jeżelić Kanonicy zwłaszcza, są zupełnie bezużyteczni i tylko *dla parady*, po cóż choćby grosz jeden ze skarbu im wypłacać, po co cierpieć próżny ciężar? Według nas imie Kanonika, nie klasę bez zatrudnień, ale tylko stopień honorowy, uczczenie zasług, w duchowieństwie oznaczać powinno; a jak order dla cywilnych, krzyż dla wojskowych, tak distinctorium dla duchownych niechaj będzie nagrodą. Nie uprzedzamy wreszcie zdania światłych kapłanów, które mamy nadzieję nie odmówi gruntowniejszego wyświecenia rzeczy. Słyszeliśmy nawet że jeden Biskup i jeden Kanonik gotują już odpisy na broszurkę z któréj daliśmy wyciągi. Powinszować autorowi, że przecież aby raz, z jego powodu, ujrzemy dzieła piśmienne mężów tych. My zastrzegamy sobie to tylko z ich strony aby nie osobisty interes, pokryty płaszczykiem religii, ale istotne dobro publiczne mieć raczyli na celu. Uprzedzamy ich również aby nie projekt umieszczony w *uwadze na przyszłość* rozbierali, bo o tém i my na *przyszłość* odkładamy nasze zdanie, lecz jedynie teraz bezstronną zwrócili uwagę czy sprawiedliwie, czy téż niesłusznie doradza autor oszczędność na ich etacie. Tego wymaga czas obecny, z tém należy dokładnie obznajmić Izby Sejmujące. Potrzebują one, pótrzebuje publiczność tego, bo nie każdy znać może, jaki pożytak odnosi kraj z duchowieństwa wyższego, bo nie każdy wie jakie wcisnęły się do niego nadużycia skarbowi publicznemu szkodliwe. Nie wykazał ich wszystkich i nasz autor chociaż sobie ten cel założył na str. 9. Swiadomi rzeczy upewniają iż dotknięte w nim osoby składają tylko Kapitułę Warszawską a o innychże kapitułach nic ani na dobrą ani na złą stronę powiedzieć się nie da? nie chcielibyśmy wiedzieć na co się obracają dochody, kiedy gdzie niemasz Suffragana, kiedy gdzie zamiast 12 jest ledwie połowa Kanoników?... Ale jeżeli wytkniętemu tu celowi nie odpowiedział, tém mniéj uczynił dosyć zapowiedzeniu w tytule: «O nadużyciach w stanie duchownym» Podciągając pod ten napis wszystkie wyznania, ileżby miał materyałów do rozszerzenia swojéj broszurki, ile pola do przysłużenia się krajowi? Dosyć tu wspomnieć o założeniu głównego Seminarium, o kształceniu się za granicą ewangielickich teologów, aby dać poznać o ile rzecz ta jeszcze nie jest wyczerpaną. Autor przestaje na wymienieniu, jednego tylko, co się dotycze ogółu duchowieństwa, nadużycia w Kaznodziejach.“ (Dalszy ciąg nastąpi.)

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś dana będzie krotofila pod tytułem: *Burmistrz Oberżysta.* Zakończy krotofila ze śpiewkami pod tytułem: *Kto wie na co się to przyda.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIÉJ Nr. 472.